



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Morskie wakacje
| s. 3



Młodzi liderzy poznawali Polskę
| s. 4



Przed nami kluczowe mecze el. MŚ
| s. 8



Podziemia odstłoniły swe skarby

WYDARZENIE: Wyjątkowe odkrycie na skalę całego województwa morawsko-śląskiego przyniosły prace archeologów w podziemiach nieistniejącego już budynku, który do końca XVIII stulecia sąsiadował z obiektem Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie. Niektóre znaleziska pochodzą z XIII wieku.

Prace w podziemiach biblioteki i sąsiadującej z nią parceli rozpoczęto dwa miesiące temu z powodu złego stanu technicznego sklepień pod biblioteką. To, co znaleziono w podziemiach, przerosło oczekiwania wielu osób. – Nadarza nam się tutaj wyjątkowa okazja, żeby przyrzeć się rozwojowi średniowiecznego domu mieszczańskiego w Księstwie Cieszyńskim. W dużych miastach, takich jak Praga czy Brno, takie badania trwają już dziesiątki lat. Na tym terenie jest to jednak unikatowe odkrycie. Dlatego również związana z tym ekspozycja będzie miała wyjątkowy charakter – przekonywał wczoraj dyrektor Narodowego Instytutu Ochrony Zabytków w Ostrawie, Michal Zezula.

Na podstawie wykopalisk możemy prześledzić, jaki rozwój przeszedł dom stojący niegdyś na narożnej parceli koło dzisiejszej biblioteki w okresie od średniowiecza aż do jego wyburzenia na przełomie XVIII i XIX wieku. Dzięki przeprowadzonym tu badaniom wiemy, że dom ten niejednokrotnie przebudowywano, że według zapotrzebowania zmieniała się wielkość piwnic, które miały dla domu duże znaczenie gospodarcze. Powodem zniknięcia domu z powierzchni ziemskiej były zaś najprawdopodobniej wody gruntowe, z którymi właściciele próbowali walczyć, ale nie zawsze skutecznie.

– W poszczególnych częściach suterenu nieistniejącego już domu znaleźliśmy cały szereg namacalnych dowodów kultury materialnej frysztackich mieszczan z okresu późnego



Fragmenty kaflowego pieca, które znaleziono w podziemiach sąsiadujących z frysztacką biblioteką.

średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej. Zachowały się fragmenty okazałego pieca kaflowego, dysponu-

jemy całym zestawem ceramicznych naczyń kuchennych i stołowych oraz sporą kolekcją kości zwierzę-

cych – wymienił dyrektor Narodowego Instytutu Ochrony Zabytków w Ostrawie. Jak zauważył jednak, z

punktu widzenia historii miasta największe znaczenie mają znaleziska pochodzące z czasów założenia miasta pod koniec XIII wieku. – Z tego kawałka badanej powierzchni ziemi uzyskaliśmy ułamki ceramiczne oraz inne znaleziska, które pozwolą nam dowiedzieć się tego, o czym milczą źródła, a co jest związane bezpośrednio z założeniem miasta – stwierdził Zezula.

O tym, czy frysztackie skarby zostaną udostępnione mieszkańcom i turystom, zdecyduje zarząd miasta, kierując się wartością znalezisk oraz uzyskanych informacji. – Jeżeli będą one wystarczające do stworzenia stałej ekspozycji dotyczącej historii miasta, nasuwa się proste rozwiązanie, żeby prezentowała ją biblioteka, która jako instytucja kulturalna doskonale do tego się nadaje – stwierdził zastępca prezydenta Karwiny, Miroslav Hajdušik. Już teraz jednak wiadomo, że najnowsze odkrycia we Frysztacie zostaną zawarte w publikacji, którą miasto przygotowuje wspólnie z Narodowym Instytutem Ochrony Zabytków w Ostrawie z okazji 750-lecia Karwiny. – W wydawnictwie tym po raz pierwszy zostaną przedstawione również te informacje, które udało się zebrać w ciągu ostatnich 25 lat, kiedy przeprowadzono remont rynku, zamku, dziedzińca oraz ratusza – sprecyzował samorządowiec.

Wykopaliska we Frysztacie nie dobiegły jeszcze końca. We wrześniu będą kontynuowane w podziemiach biblioteki.

BEATA SCHÖNWALD

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Plac Hajduka w Cieszynie zamienił się w wielki plac budowy. Wyłoniła się już konstrukcja nowego dworca autobusowego, remontowany jest również budynek stacji kolejowej. Ponadto w miejscu, gdzie dawniej mieścił się dworzec autobusowy, budowana jest pięciokondygnacyjna galeria handlowa, w której znajdą się sklepy i centrum rozrywki. Natomiast pod wiaduktem, z którego wykonane jest niniejsze zdjęcie, zostanie poprowadzony dodatkowy drogowy łącznik komunikacyjny, rozładujący ruch w centrum miasta. Według zamierzeń samorządów dworce i nowe drogi mają być gotowe do końca tego roku, zaś termin otwarcia galerii handlowej zaplanowany jest na 2018 rok. (mb)

Fot. MALGORZATA BRYL

TYM ŻYJE... SPORTOWA POLSKA

Sebastian Karaś jest pierwszym człowiekiem, któremu udało się przepłynąć w pław Bałtyk. We wtorek tuż przed północą Polak wyszedł na brzeg na Bornholmie po pokonaniu 100 km z Kołobrzegu. Zajęło mu to niemal 29 godzin.

Wielokrotny mistrz Polski w pływaniu rozpoczął bicie rekordu w poniedziałek około godziny 19.00. W czasie próby cały czas przebywał w wodzie o temperaturze kilkunastu stopni. Na niektórych odcinkach trasy fale dochodziły do dwóch metrów. Szczególnie trudne było ostatnie 5 km, gdy fale się spiętrzyły, a zmęczenie spotęgowało. Karaś

jednak wytrzymał i jako pierwszy człowiek na świecie pokonał dystans łączący Kołobrzeg i wyspę Bornholm. Wyczyn zajął mu 28 godzin i 30 minut.

Przez cały ten czas śmiałkowi towarzyszyła ekipa płynąca obok na niewielkim statku. Jej zadanie polegało między innymi na podawaniu posiłków pływakowi oraz na kontrolowaniu jego stanu zdrowia.

Była to druga próba przepłynięcia z Kołobrzegu na Bornholm, której podjął się Sebastian Karaś. Przed rokiem musiał zrezygnować po ośmiu godzinach ze względu na kłopoty ze zdrowiem. Tego lata długo trwało

wyczekiwanie na dogodne warunki atmosferyczne. Pierwotnie start miał nastąpić na przełomie lipca i sierpnia.

26-letni pływak pochodzi z Elbląga. Dwa lata temu przepłynął Kanał La Manche w 8 godzin i 48 minut, ustanawiając tym samym rekord Polski. Należy do niego również rekord na trasie Hel – Gdańsk. Ten 20-kilometrowy odcinek udało mu się przepłynąć w 4 godziny i 14 minut. (wik)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

31

sierpnia 2017 r.

Imieniny obchodzą: Bohdan, Rajmund

Wschód słońca: 5.57

Zachód słońca: 19.34

Do końca roku: 122 dni

Przysłowie:

„Ostatni sierpnia zapowiada, jaka pogoda na wrzesień wypadnie”

(Nie)typowe święta:

Dzień Solidarności i Wolności

Święto Kawalerii Polskiej

Dzień Blogów

Jutro

1

września 2017 r.

Imieniny obchodzą: Bronisław, Idzi

Wschód słońca: 5.58

Zachód słońca: 19.32

Do końca roku: 121 dni

Przysłowie:

„Pierwszy września pogodny, w zimie czas wygodny”

(Nie)typowe święta:

Dzień Kombatanta

Święto Wojsk Obrony

Przeciwnotniczej

NASZ »GŁOS«

Tomasz Wolff
wolff@glosludu.cz

W poniedziałek sięgnąłem po najnowszy numer tygodnika „Wprost”. W artykule na temat II wojny światowej pojawił się Jabłonków. Raz w wersji poprawnej, raz w niepoprawnej, kiedy to dziennikarz już w leadzie użył formy „Jabłonkowo”. Nie wiem, gdzie dziennikarz uczył się języka polskiego, a może ma problemy z geografją, ale kiedy przeczytałem nagłówek artykułu, o mało nie spadłem z krzesła. Fajnie, że czasem jakiś dziennikarz z Warszawy przypomni sobie o naszej ziemi, gorzej jednak, kiedy wprowadza w błąd opinię publiczną. I co gorsze, nie jest to odosobniony przypadek. W ostatnich dniach na stronie internetowej radiowej „Trójki” pojawił się czeski Cieszyn. Jedyna pociecha w tym, że w wersji radiowej tego błędu nikt nie wychwylił. Nikt przecież „nie słyszy” dużych i małych liter...

Dlatego tym bardziej trzeba kibicować Telewizji Katowice, która 9 września, od godz. 10.00 do 11.15, będzie nadawała program na żywo sprzed Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Pojawią się w nim ciekawe materiały, różni goście, nie zabraknie regionalnej kuchni. Dziennikarze katowickiego ośrodka Telewizji Polskiej akurat nie mają problemu z naszym regionem, relacjonując na bieżąco wydarzenia, co jakiś czas przygotowując „Kronikę Zaolzia”. Do zobaczenia 9 września...

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia z wakacji pod żaglami.



ZOBACZ...

...archiwum galerii zdjęć do artykułów w „GL”.



LIBERDA NA CZWARTEK



Przed urlopem nie miałam problemów.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

dziś

dzień: 20 do 24°C
noc: 16 do 14°C
wiatr: 2-4 m/s

jutro

dzień: 17 do 20°C
noc: 15 do 14°C
wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dziś

dzień: 24 do 28°C
noc: 18 do 15°C
wiatr: 2-4 m/s

jutro

dzień: 17 do 19°C
noc: 17 do 14°C
wiatr: 2-6 m/s

Czekamy na Państwa

W czwartek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 12.00. Dziennikarka dyżurna,



Beata Schönwald, będzie czekała na Państwa w redakcji w czwartek w godz. 8.00-12.00. Telefon 775 700 896, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do Tomasa Wolffa, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: wolff@glosludu.cz.

Od piątku nowe prawo

Mija lato, temperatury spadają, mieszkańcy zaczynają ogrzewać swoje mieszkania i co roku zaczyna się ten sam problem. Jesienią miasta regionu spowija szara, gęsta zawiesina przypominająca mgłę. Nie jest to jednak niewinne zjawisko atmosferyczne, a szkodliwy dla zdrowia mieszkańców smog.

Jednym ze źródeł powstawania smogu jest tzw. „niska emisja”, czyli emisja pyłów i szkodliwych gazów pochodząca m.in. z lokalnych kotłowni węglowych i domowych pieców grzewczych, w których spalany jest tani węgiel lub śmieci. Zjawisko potęguje brak występowania wiatru i duża wilgotność powietrza. O ile po stronie czeskiej prawo już od dawna zakazywało palenia w piecu tanim węglem, mułem lub flotokonzentratem, w Polsce było to dopuszczal-

ne. Straż Miejska jedynie karała te osoby, którym udowodniono palenie śmieciami. Polskim samorządom pozostawało jedynie uświadamić i prosić.

Od 1 września prawo zmienia się też po polskiej stronie, a konkretnie na obszarze całego województwa śląskiego. Według uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego z kwietnia br. mieszkańcy województwa nie będą mogli palić w piecach, kotłach czy kominkach następującymi su-

rowcami: węglem brunatnym i paliwami z niego produkowanymi, mułem lub flotokonzentratem, węglem kamiennym o uziarnieniu poniżej 3 mm (czyli pyłami), biomasą (w tym drewnem) o wilgotności powyżej 20 proc.. Uchwała precyzuje też, jakie warunki mają spełniać kotły grzewcze. Za nieprzebranie prawa grożą sankcje w postaci grzywny do 5 tys. zł lub mandaty karne od 500 do 1000 zł.

MAŁGORZATA BRYL

Letnia kultura na finiszu

Koniec wakacji, koniec zabawy. We wtorek zakończył się w Trzyniecu wakacyjny maraton koncertów, tańców oraz najróżniejszych pokazów zatytułowany Trzyńskie Lato Kulturalne. Zwieńczeniem letnich imprez pod gołym niebem, które odbywały się we wtorki i czwartki na rynku T.G. Masaryka i na rynku Wolności, były dwa koncerty oraz pianowa impreza dla dzieci.

– Również w tym roku staraliśmy się przygotować urozmaicony program, tak żeby każda generacja znalazła coś dla siebie. Ten festiwal stał się nieodłączną częścią wakacji w Trzyniecu i z pewnością pozostanie nią również w przyszłym roku – zapewniła burmistrz Trzynieca, Věra Palkovská.



Trzyńskie Lato Kulturalne zakończyło się we wtorek dwoma koncertami i zabawą w pianie.

Udanej tegorocznej edycji Trzyńskie Lato Kulturalne sprzyjała zarówno pogoda, jak i frekwencja na poszczególnych jej odsłonach. W rezultacie w ciągu wakacyjnych wtorków i czwartków uczestnicy tego wydarzenia mogli bawić się w

rytmie rocka, popa i country, były koncerty pieśni ludowych i folkowych, przegląd kultury mniejszości narodowych, pokazy zonglerskie i fairskie, warsztaty taneczne oraz tradycyjne już letnie kino pod chmurką. (sch)

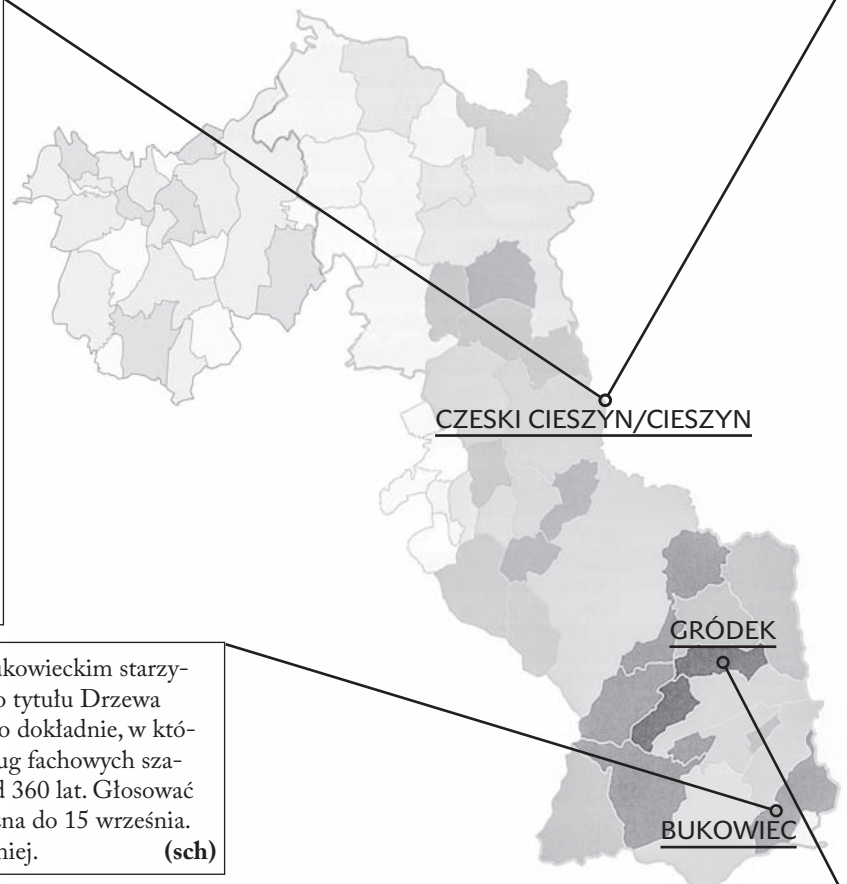
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Władze samorządowe Cieszyna poinformowały o wystąpieniu nad Olzą przypadku wścieklizny i wyznaczeniu obszaru zagrożonego. Chorobą był bowiem zarazyony nietoperz, którego znaleziono na ulicy Bobreckiej w Cieszynie. Aktualnie informację w tej sprawie wydał również samorząd Czeskiego Cieszyna. – Jesteśmy po dwustronnych negocjacjach ze stroną polską. Informujemy ludność po czeskiej stronie granicy o istnieniu niebezpiecznej choroby wirusowej, wścieklizny – zawiadamia Dorota Havlikowa z czeskokieszynskiego ratusza. Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna udając się do Cieszyna, powinni sprawdzić granice obszaru zagrożonego wścieklizną (o nim informują też stosowne żółte znaki), pod żadnym pozorem nie przygarniać z tego obszaru bezpiecznych zwierząt, a także nie pozostawiać tam bez nadzoru własnych czworonogów. (mb)

Organizacje kombatanckie ziemi cieszyńskiej wspólnie z burmistrzem Cieszyna i starostą cieszyńskim zapraszają na obchody 78. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Rozpoczną się one w piątek, 1 września o godz. 10.30 mszą patriotyczną w kościele św. Marii Magdaleny. O godz. 11.30 nastąpi przemarsz ulicami miasta pod pomnik Obrońców Ojczyzny, przy którym zaplanowano główne uroczystości. Obchody zakończy o godz. 13.00 spotkanie weteranów II wojny światowej i członków organizacji kombatanckich z władzami miasta i powiatu cieszyńskiego w Domu Narodowym. (mb)

Zwany przez miejscowych „bukowieckim starzykiem” wiąz górski aspiruje do tytułu Drzewa Roku 2017. Chociaż nie wiadomo dokładnie, w którym roku został posadzony, według fachowych szacunków może liczyć nawet ponad 360 lat. Głosować na „bukowieckiego starzyka” można do 15 września. Zwycięzcę poznamy miesiąc później. (sch)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.czSerwis o Polakach
na Zaolziu

Jak informuje samorząd Gródka, już od 19 września w Centrum Wolnego Czasu startuje kurs języka angielskiego dla dorosłych, który poprowadzi anglistka Zuzanna Ćmielowa. Zajęcia będą odbywać się w każdy wtorek. W godz. 15.30-17.00 będzie trwał kurs dla początkujących, z kolei w godz. 17.00-18.30 będą uczyć się osoby kontynuujące edukację. Cena kursu: 700 koron na miesiąc. Zainteresowani powinni nadesłać swoje zgłoszenie najpóźniej do 18 września pod adres: zpravodaj@obechradek.cz, telefonicznie: 736 403 089 lub 601 383 111 albo po prostu zgłosić się na miejscu. (mb)

Morskie wakacje

W drugiej połowie sierpnia siedemnastka młodych Zaolziaków wyjechała nad Bałtyk, by przez dwa tygodnie uczyć się podstaw żeglarstwa pod okiem doświadczonych żeglarzy, Romana Paszke, Andrzeja Cygerta i Adama Skomskiego. Zaolziacy pływali katamaranem Gemini 3, czyli najnowocześniejszym polskim jachtem sportowym, którym Paszke podróżował dookoła świata.

Wakacyjny kurs żeglarski zorganizowało i sfinansowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w ramach sprawowania opieki przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. W przedsięwzięcie włączył się Kongres Polaków w RC, który zorganizował grupę młodych żeglarzy. Natomiast kierowniczką wyjazdu była Agata Żukowska, która – jak podkreślali jej podopieczni – z zadania wywiązała się na medal. Bazą adeptów żeglarstwa stało się Władysławowo. Żeglowali zaś po Zatoce Puckiej.

– Od samego początku w grupie panowała dobra atmosfera, dyscyplina, otwartość i koleżeńskość mimo, że nie wszystkie dzieci wzajemnie się znały. Do tego załoga była precyzyjna – mówi opiekunka grupy Ewa Sabela-Furtek, dodając, że młodzież wypływała w morze codziennie, o ile

tylko warunki atmosferyczne na to pozwalały. – Dla nas była to wielka frajda, bo wiadomo, że w Republice Czeskiej nie ma morza, a pływanie łódką po jeziorze to zupełnie coś innego niż żeglowanie po morzu. A my dodatkowo mieliśmy szczęście do pogody i tylko raz trafiłiśmy na burzę. Widzieliśmy wówczas trąbę wodną – wspomina Sabela-Furtek.

Jej opinię potwierdzają młodzi żeglarze. – Największym przeżyciem było dla mnie, kiedy płynęliśmy katamaranem z prędkością 23 węzłów. Zapierało nam dech w piersiach – stwierdza Szymon Wojnar.

– Załoga katamaranu uczyła nas wiązać węzły, wciągać żagle, „czytać” chmury i wiatr, a także interpretować odczyty nowoczesnego, elektronicznego systemu marynarskiego – tłumaczy Adam Furtek.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników kursu.

– A mnie podobało się „skakanie” po falach. W ramach dnia szkoleń systemów zabezpieczeniowych miałem również okazję ubrać się w neopren i wskoczyć do morza – wspomina Jan Sabela.

– Dla mnie z kolei największą frajdą było skakanie na siatce katamaranu jak na trampolinie oraz kąpanie się w morzu. Rewelacyjnie było też poszaleć w morskiej wodzie w ubraniach na wieczornym spacerze – stwierdza Beata Kubiena.

Podczas pobytu nad Bałtykiem

młodzi mieszkańcy naszego regionu zwiedzili Trójmiasto oraz spotkali się z marszałkiem Senatu RP Stanisławem Karczewskim oraz prezesem „Wspólnoty Polskiej” Dariuszem Piotrem Bonisławskim. Dzieci nie tylko podziękowały za zorganizowanie kursu, prezentując krótki program artystyczny składający się z wiązanki pieśni, tańców i wierszy i mini-koncertu skrzypcowego, ale sprezentowały też obu gościom gipsowe odbitki w krąg trzymających się rąk. – To na znak, że Polacy zawsze

powinni trzymać razem – stwierdza Sabela-Furtek.

Innym niecodziennym wydarzeniem podczas pobytu nad Bałtykiem stała się wizyta w Europejskim Centrum Solidarność w Gdańsku. – Znajduje się tam wystawa poświęcona historii Polski w latach 1980-1990, a my podczas zwiedzania spotkaliśmy Lecha Wałęsę, który dał się nawet namówić do zrobienia sobie z nami zdjęcia – wspomina Michał Wojnar.

WITOLD KOŹDŃ



Roman Paszke udziela wskazówek młodym żeglarzom z Zaolzia.

Zdjęcia: WITOLD KOŹDŃ

Jaki przepis na Europę?

Niecały tydzień pozostał do rozpoczęcia XXVII Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju. Ta najważniejsza międzynarodowa konferencja w naszej części Europy odbędzie się w dniach 5-7 września i odbędzie się pod hasłem „Projekt Europa – jaki przepis na następną dekadę?”. Wydarzeniu, w którym wezmą udział m.in. prezesi Kongresu Polaków w RC Mariusz Wałach i Tomasz Pustówka, po raz drugi patronuje redakcja „Głosu Ludu”.

W ubiegłorocznym Forum Ekonomicznym w Krynicy wzięło udział ponad 3,5 tys. gości z 62 krajów. Dane statystyczne potwierdzają więc, że jest to największa konferencja międzynarodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Krynicky Forum to tradycyjnie także miejsce spotkań prezydentów i premierów rządów krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W tym roku swój udział potwierdzili prezydenci Gruzji Giorgi Margwelaszwili, Czarnogóry Filip Vujanović oraz Macedonii Gorge Iwanov. Sześć państw wezmą udział 5 września w sesji plenarnej pod hasłem „Niedokończona integracja a aspiracje krajów europejskich”. W jej trakcie nakre-



ślą przyszłość europejskiej integracji oraz odpowiedzą na pytanie, w jaki sposób pogodzić interesy państw członkowskich z aspiracjami innych krajów europejskich.

6 września do Krynicy przybędzie polska premier Beata Szydło. O kluczowych problemach naszego regionu dyskutować będą również najważniejsi polscy politycy wszystkich ugrupowań. m.in.: Mateusz Morawiecki, wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki, czy Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Swój udział w obradach zapowiedzieli ponadto byli premierzy: Jan Krzysztof Bielecki i Leszek Miller, a także były czeski premier Mirek Topolánek czy Stjepan Mesic, były prezydent Chorwacji.

Krynicky Forum Ekonomiczne to jednak nie tylko polityka i gospodarka. Częścią tegorocznych obrad będzie organizowana po raz 14. Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat”. Jej uczestnicy omówią najważniejsze tematy dotyczące Europy Środkowo-Wschod-

niej: od historii, kultury, spraw społecznych po gospodarkę i bieżące problemy europejskie.

Po raz drugi odbędzie się również Forum Polonijne, zorganizowane przez Senat RP i Forum Ekonomiczne z udziałem władz państwowych, środowisk kościelnych i polonijnych oraz krajowych organizacji pozarządowych. Uczestnicy będą dyskutowali o polityce państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą, moderatorem jednego z paneli dyskusyjnych będzie zaś redaktor naczelny „Głosu Ludu” Tomasz Wolff.

Od dziesięciu lat integralną częścią Forum Ekonomicznego jest również Forum Regionów. Co roku gromadzi ono kilkuset przedstawicieli samorządów z Polski i zagranicy. To platforma wymiany poglądów oraz miejsce spotkań liderów samorządowych i europejskich elit regionalnych z przedsiębiorcami i ekspertami. W tym roku jego uczestnicy będą debatować m.in. o napędzającym rozwój miast sektorze nowatorskich usług dla biznesu, wspierającej rozwój regionów atrakcyjności inwestycyjnej oraz o hamulcach i czynnikach wzrostu innowacyjności w samorządzie. (wik)

Tradycyjny kiermasz

Jesień na Zaolziu kojarzy się z wycieczką z książkami. Imprezą wpisującą się w tradycję jest karwiński kiermasz książki, który od lat gości na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Jego tegoroczna, już 23. edycja rozpocznie się w piątek 1 września o godzinie 9.00. Na malowniczych stoiskach nie zabraknie atrakcyjnych ofert wydawniczych i papierniczych, a główny organizator, Biblioteka Regionalna Karwina, zadba o gry i zabawy dla naj-

młodszych, ale także dla dorosłych uczestników. Nie może zabraknąć książek za przysłowiowy grosik, które wycofane z księgozbiorów bibliotecznych będą czekały na nowych nabywców. Atmosferę umiłą swoim występem m. in. kataryniarz, Malá černá hudba, kwartet saksofonowy, grupa Světlo, zagra teatrzyk dla dzieci i inni wykonawcy. Warto się wybrać i przywitać wrzesień w Karwinie-Frysztacie w towarzystwie książek. (kol)

Dwa dni z piwem



Już 1 września w Browarze Zamkowym na zloczu Wzgórza Zamkowego w Cieszynie rozpocznie się kolejna edycja festiwalu „Bracka Jesień”. Jak zapowiadają organizatorzy i w tym roku nie zabraknie bogatych stoisk z piwami, paneli dyskusyj-

nych z degustacjami i oczywiście dużej dawki muzyki. A atrakcją dla piwoszy będzie też możliwość zwiedzania Browaru Zamkowego oraz nocne silent disco w tunelu lodowym. Impreza potrwa do soboty. Trzeba jednak pamiętać, że na zwiedzanie i panele edukacyjne liczba miejsc jest ograniczona i obowiązują wcześniejsze zapisy. (mb)

Młodzi liderzy poznawali Polskę

W dniach 10–23 bm. odbyła się w Lublinie i Krakowie Akademia Liderów z udziałem młodzieży polonijnej z Brazylii, Białorusi, Czech, Litwy, Mołdawii i Stanów Zjednoczonych. W programie, który został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Oddział w Lublinie, uczestniczyła również młodzież z Zaolzia. Opiekunem 7-osobowej grupy, której większość tworzyli gimnazjaliści, była nauczycielka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Irena Orszulik.

Jak wyglądał program Akademii Liderów?

Na program pobytu, który był częściowo realizowany w Lublinie, a częściowo w Krakowie, składały się głównie wycieczki i wykłady. Uczestniczyło w nich ok. 100 młodych ludzi razem ze swoimi opiekunami. Uważam, że koordynator tego wydarzenia, Dariusz Śladecki, doskonale pokazał na własnym przykładzie, co oznacza w praktyce być prawdziwym liderem. Nasz pobyt w Lublinie, co nie było przypadkiem, zbiegł się w czasie z obchodami 700-lecia miasta. Z tej okazji w zamku lubelskim odbyła się uroczystość z udziałem Polonii z całego świata, na której Medalem 700-lecia Miasta Lublina została uhonorowana m.in. Macierz Szkolna w RC. To odznaczenie przywieźliśmy na Zaolzie.

Czego dotyczyły wykłady?

Tematów było wiele. Od wykładów z historii, kultury i sztuki polskiej, przez sposoby podejmowania decyzji, aż po umiejętności, które powinien posiadać lider, żeby móc organizować działalność społeczną za granicą. Wykłady dotyczyły więc organizowania konferencji i debat międzynarodowych, przygotowania uroczystości patriotycznych, wystaw plastycznych oraz aukcji charytatywnych sztuki i przedmiotów artystycznych. Młodzież uczyła się również, jak zorganizować konkurs literacki lub plastyczny, a także jak oprowadzać wycieczki po mieście, czego praktycznym przykładem byli nasi przewodnicy.

No właśnie. Co w tym czasie udało się wam zwiedzić?

Zwiedziliśmy Zamość. Wędrowaliśmy śla-



Irena Orszulik (z lewej) z gimnazjalistami przed Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

dami renesansu lubelskiego, pojechaliśmy ponadto do Kazimierza i kompleksu pałacowo-parkowego w Kozłowie, będącego siedzibą rodziny Zamoyskich. Po siedmiu dniach spędzonych na wschodzie Polski przenieśliśmy się na pięć dni do Krakowa. Tam zwiedzaliśmy Wawel, podziemia krakowskie pod Rynkiem Głównym, kościoły z ciekawymi witrażami. Program zwiedzania był tak pomyślany, żeby pokazać młodzieży to, co najcenniejsze, ale żeby jej nie zanudzić.

Co młodym ludziom dała Akademia Liderów?

Nasza młodzież wysoko oceniła integrację z rówieśnikami z niemal całego świata, podobały się jej wycieczki, podobała się Polska, również ta wschodnia, dotąd raczej mało znana. Bardzo pożyteczne były też spotkania z rektorami obu uniwersytetów lubelskich, na których dowiadywali się o możliwościach podejmowania studiów w tym mieście oraz uczestnictwa w programie

studyjnym „Erasmus”. Myślę, że dla młodzieży, która chce studiować w Polsce, taki pobyt jest cennym doświadczeniem. Wielu absolwentów naszego gimnazjum podejmujących studia w Polsce, nie mając tej wiedzy, często bowiem nie umie odnaleźć się w tamtejszym środowisku i w rezultacie ze studiów rezygnuje.

A jak pani skorzystała z tego wyjazdu?

W gimnazjum prowadzę seminarium z efektywnej komunikacji, chłonęłam więc wszystko, co działo się wokół. Na co dzień przekonywałam się o tym, jak w takiej wielokulturowej grupie można działać i coś zorganizować. Obserwowałam, jak funkcjonuje tożsamość u Polonii żyjącej na różnych kontynentach, jak każdy swoją polskość rozumie absolutnie inaczej. Te różnice przejawiały się w zachowaniu poszczególnych grup polonijnych, ich podejściu do różnych działań i tematów, w tym, jak rozmawiali. Różny był też poziom języka polskiego. Natomiast tym, co łączyło tych wszystkich młodych ludzi, była chęć poznania Polski, miejsca, skąd pochodzi ich rodzina.

Uważa pani, że warto było pojechać?

Chciałabym polecić wszystkim kolegom nauczycielom, żeby wyjechali na taki pobyt. Dzięki takim wyjazdom człowiek lepiej poznaje młodzież, swoją grupę widzi na tle innych grup polonijnych i może porównywać. Przekonuje się też w praktyce, co znaczy wielokulturowość i jak przejawia się ona w codziennym życiu, w sposobie jedzenia, sprzętania czy w punktualności.

Rozmawiała: BEATA SCHÖNWALD

Nadchodzą srebrne gody »Babiego Lata«

Powoli zbliża się Babie Lato Filmowe. Do rozpoczęcia kultowego przeglądu, który w tym roku będzie świętował mały jubileusz, pozostały dokładnie 33 dni. Tadeusz Wantuła, dyrektor Babiego Lata Filmowego, przybliży więc czytelnikom „Głosu Ludu” atrakcje, jakie czekają w październiku na kinomanów.

Szczegółowy program tegorocznego przeglądu nadal nie jest ostatecznie gotowy, jednak coś już o tegorocznej imprezie pewnie wiadomo?

Festiwal będzie trwał od 4 do 8 października, a jego główną bazą będzie Bystrzyca. Wzorem lat ubiegłych filmowe projekcje planujemy również w Trzyńcu i Jabłonkowie. Ponieważ zaś świętujemy 25-lecie naszego przeglądu, w tym roku powrócimy ponadto do Cierlicka, gdzie ćwierć wieku temu zaczynaliśmy od przeglądu filmów Kazimierza Kutza. By jakoś spiąć tę historyczną klamrę, postanowiliśmy ponownie zaprosić do nas pana Kazimierza. Prezentowane też będą u nas jego filmy „Śmierć jak kromka chleba”, „Paciorki jednego różańca” czy „Sól ziemi czarnej” w zrekonstruowanej cyfrowo wersji. Sam reżyser obiecał nam, że przyjedzie, choć wiele będzie zależało od jego zdrowia. Pamiętajmy, że Kazimierz Kutz ma już 88 lat. Obecnie ustalamy szczegóły jego wizyty, nie wiadomo więc jeszcze, czy przyjedzie tylko do Bystrzycy, czy zaprosimy go też do

Cierlicka i czy będzie miał spotkanie z gimnazjalistami w trzynieckim kinie Kosmos. To wszystko jeszcze doprecyzowujemy, ale jednoznacznie deklaruję Kazimierza Kutza o chęci przyjazdu mamy. Ponadto na festiwalu zapowiedział się Przemek Branny, który jest jednym z bohaterów filmu „Śmierć jak kromka chleba”, a prywatnie absolwentem czeskokoczyńskiego gimnazjum. Będzie to więc dodatkowa atrakcja dla widzów.

Wasz powrót do Cierlicka to epizod, czy też zamierzacie zagościć tam na dłużej?

Z przyczyn organizacyjnych generalnie nie przewidujemy powrotu do Cierlicka, ale zobaczymy. Jeśli dopisze publiczność, jeśli ta lokalizacja się sprawdzi, być może będziemy tam organizować projekcje.

A co jeszcze czeka na uczestników tegorocznego Babiego Lata Filmowego?

Nawiążemy do historii. Kultowym filmem Cierlickiego Lata Filmowego była komedia „Rejs”, dlatego w tym roku ponownie ją pokażemy. Prawdopodobnie nastąpi to wieczorem, w sobotę 7 października w Bystrzycy. Zorganizujemy wówczas spotkanie z tym filmem, a po projekcji planujemy towarzyską wymianę poglądów przy lampce wina. Będziemy się przy tym starali zaprosić na nią bywalców festiwalu od początku lat 90.

Poza tym kinomanów jak co roku czeka konkurs debiutów. Dziś wygląda na to, że wezmą w nim udział cztery polskie, dwa czeskie i dwa słowackie filmy. O konkretnych tytułach poinformujemy jednak na naszej stronie internetowej, a później m.in. w „Głosie Ludu”. Z kolei wśród hitów ostatniego sezonu publiczność będzie mogła zobaczyć głośne polskie filmy „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, „Jestem mordercą” Macieja Pieprzycy czy „Szczęście świata” Michała Rosy. Trwają ponadto pertraktacje, by sprowadzić do nas film „Powidoki” Andrzeja Wajdy, ale ponieważ jego dystrybutorem jest światowy koncern, rozmowy nie są tak proste, jak w przypadku dystrybutorów polskich. Dodam jeszcze, że w tym roku stawiamy także na filmy dla całych rodzin. W rezultacie prawdopodobnie pokażemy piękny film Marty Karwowskiej „Tarapaty”.

W Trzyńcu i Jabłonkowie festiwalowe filmy będą wyświetlane w tamtejszych kinach, natomiast w bystrzyckim kinie trwa obecnie generalny remont. Jak poradziecie sobie z tą sytuacją?

W kinie w Bystrzycy będziemy gościć raz, może dwa, bo tamtejsze warunki rzeczywiście na nic więcej nie pozwalają. Projekcje festiwalowe będą się za to odbywały w bystrzyckim Domu PZKO. Przy okazji będą próbą generalną przed rozpoczęciem realizacji projektu, w



Tadeusz Wantuła odkrywa kolejne karty tegorocznego przeglądu filmowego.

którego ramach uruchomimy Klub Filmu Polskiego. Na co dzień będzie on funkcjonował w Bystrzycy, ale chcemy służyć również innym zainteresowanym kołom PZKO, m.in. Jabłonkowi z którym współpraca zapowiada się bardzo dobrze. Dzięki festiwalowym projekcjom dowiemy się zaś, czy zainstalowana w Domu PZKO aparatura będzie się dobrze sprawować.

A czy Kazimierz Kutz będzie jedyną gwiazdą tegorocznego festiwalu?

Jak zwykle dysponujemy dość ograniczonymi funduszami, a wiadomo, że tak krawiec kraje, jak mu materia-

lu staje, Mimo to trwają rozmowy z aktorami Wojciechem Pszoniakiem i Arkadiuszem Jakubikiem. Jako ciekawostkę zdradzę też, że z myślą o naszych gimnazjalistach zaprezentujemy na festiwalu dwa filmy średniometrażowe. Będą to obrazy Aleksandra Pietrzaka „Mocna kawa wcale nie jest taka zła” i „Ja i mój tata”. Oba nagrodzone wieloma prestiżowymi laurami filmy są bardzo atrakcyjne i zarazem ważne pod względem treści. Dodatkowo zaś nasi gimnazjaliści będą mieli okazję do dyskusji z ich reżyserem, który zadeklarował już swój przyjazd na „Babie Lato Filmowe”.

WITOLD KOŹDOŃ

W Szepetówce – Polska jak ziemia obiecana

37-letni Sasza pracował w Szepetówce na kolei. Był inżynierem. Praca odpowiedzialna i dobrze płatna. Tak dobrze płatna, że zarabiał 7 tys. brywien na miesiąc, dwukrotnie więcej niż przeciętna płaca w Szepetówce. Teraz pracuje w Polsce, w Bydgoszczy. – Zarabia trzy razy więcej w Polsce niż w Szepetówce – mówi żona Natalia, o rok starsza od męża kobieta. Saszy w Polsce bardzo się podoba. Nie tylko praca i płaca, ale ludzie. – Nie mam tu żadnych problemów. Polacy są dobrze do mnie nastawieni – mówi.

Takich, jak Sasza, którzy są Polską zachwyceni, jest w Szepetówce, mieście położonym w obwodzie Chmielnickim i zamieszkanym przez 42 tys. ludzi, zatrzęsienie. Spotyka się ich na każdym kroku. Na przykład Ina. Ta 35-letnia kobieta, tu urodzona i wykształcona, już od ponad roku pracuje w Warszawie w kuchni jednej z restauracji na Pradze. Kilka dni temu przyjechała do Szepetówki, żeby pomóc swojemu synowi załatwić Kartę Polaka. Teraz z powrotem jest w Polsce. Zarabia cztery razy więcej niż w Szepetówce, chociaż w warszawskiej restauracji musi pracować po 10-12 godzin dziennie. Chce sfinansować naukę syna, który w przyszłym roku będzie studiować w Polsce.

A jeszcze kilka lat temu kierunek wyjazdów był inny. – Mój chłopak, obecnie mąż i jego koledzy jeździli do Moskwy pracować na budowie – mówi 25-letnia Wita. Dane potwierdzają te słowa. Pięć lat temu w Rosji przebywało 18 proc. Ukraińców pracujących stale za granicą. Teraz procent ten wynosi... 12. W przypadku Polski tendencja jest dokładnie odwrotna. 10 lat temu tylko 7 procent Ukraińców pracujących stale za granicą było zatrudnionych w Polsce. Teraz – aż 30 procent. Czyli, co trzeci Ukraińiec wyjeżdżający za granicę „za chlebem”, jedzie właśnie do Polski. Dla Polski, którą dotknął niż demograficzny, to wybawienie. Dla Ukrainy katastrofa, chociaż z finansowego punktu widzenia kraj nad Dnieprem bardzo skorzystał. Według „Newsweeka”, Ukraińcy zarobili 8 mld do-



Siedziba Związku Polaków na Ukrainie.

larów w Polsce w 2015 r. Z tego 5 mld wysłano do rodzin na Ukrainę.

Ukraińców po odzyskaniu niepodległości dotknęła klęska demograficzna. Ten 52-milionowy kraj stracił w ostatnich 25 latach aż siedem milionów ludzi. Jeśli policzyć tych, którzy wyjechali za granicę za pracą, straty są jeszcze większe.

W Szepetówce natomiast doszło w tych latach do rewolucji demograficznej. Zaraz po przyjeździe rzuca się w oczy wielka liczba młodych matek pchających przed sobą wózki dziecięce. Wszędzie buduje się „dytaczki majdanczyki”, czyli place zabaw dla dzieci. W mieście na każdym kroku roi się nie tylko od małych dzieci, ale też od nastolatków i młodych ludzi. Miasto ma zdecydowanie przyszłość, nawet jeśli jakaś część tej młodzieży wyjedzie na studia do Polski.

– Mamy tutaj tyle do zrobienia – mówi 28-letnia Karina, jedna z młodych pracownic działającego tu lokalnego NGO „Zmicnienia Hromad”. Organizacja pomaga bezrobotnym, inspirowane władze miasta do nowoczesnego działania. Karina nigdzie nie wyjeżdża, chociaż sama w Polsce była na szkoleniu w zeszłym roku i bardzo jej się podobało.

– W Polsce wszystko jest takie ładne i fajne – mówi i twarz jej się rozjaśnia. – Drogi, miasta, ludzie. Wszystko dobrze zorganizowane.

Chciałoby się zapytać, czy to znaczy, że Polska to obecnie dla Ukraińców kraj mlekiem i miodem płynący, ale nie pytam, bo, jak mówią Amerykanie „this goes without saying”, czyli jest to w Szepetówce zrozumiałe samo przez się.

„Kurier Galicyjski”/Ukraina

Polski kierowca oskarżony



Ryszard M. przez swoją głupotę włączył się w ogromne tarapaty.

31-letni polski kierowca ciężarówki Ryszard M. stanął w poniedziałek przed sądem magistrałskim (Magistrate's Court) w angielskim mieście High Wycombe, oskarżony o spowodowanie pod wpływem alkoholu wypadku, w którym zginęło osiem osób, a cztery zostały ranne. Przedstawiono mu osiem zarzutów dotyczących spowodowania śmierci przez niebezpieczne prowadzenie samochodu i nieodpowiedzialną jazdę pod wpływem alkoholu, a także cztery zarzuty dotyczące spowodowania poważnych uszkodzeń ciała. Według biegłych, miał 55 mg alkoholu w 100 ml wydychanego powietrza (ok. 1,15 promila), niemal dwukrotnie więcej niż dopuszczalne w Anglii 35 mg.

Na opublikowanym przez rysownika sądowego portrecie, Polak przedstawiony jest w szarej koszuli aresztanta, ma krótkie, ciemne włosy i zarost. Według szkicu i relacji agencji Press Association, mężczyzna płakał w trakcie rozprawy, słuchając z pomocą polskiego tłumacza

przedstawianych mu zarzutów. Sąd w High Wycombe zdecydował, że Polak zostanie w areszcie, a 26 września jego proces rozpocznie się przed sądem koronnym w Aylesbury.

Do wypadku na autostradzie M1 z udziałem dwóch ciężarówek i busa doszło w sobotę ok. godz. 3.00 nad ranem czasu lokalnego (ok. godz. 4.00 w Polsce). Siedem z ośmiu ofiar śmiertelnych było członkami jednej rodziny. Cztery osoby zostały ranne, stan trzech z nich lekarze określają jako ciężki.

Wczoraj policja poinformowała również o aresztowaniu kierowcy drugiej ciężarówki. 53-letni David W. usłyszał zarzuty spowodowania śmierci ośmiu osób przez niebezpieczne prowadzenie samochodu i cztery zarzuty spowodowania poważnych uszkodzeń ciała, ale nie był pod wpływem alkoholu. Brytyjczyk został warunkowo wypuszczony z aresztu i stanie przed sądem w Milton Keynes 11 września.

Londynek.net/Anglia



CZWARTEK 31 sierpnia

6.05 O mnie się nie martw 7.00 Studio Wschód 7.35 Załoga Eko – skarby polskiej przyrody. Tajemnice Puszczy Białowieskiej 8.00 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama 10.50 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Pokój 107. Nokaut 13.25 Siostry (s.) 14.20 Komisarz Alex 8 (s.) 15.10 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 15.25 Wiadomości 15.40 Warto rozmawiać 16.45 Baw się słowami. Owoce 16.55 Wakacje z duchami. Strachy na lachy 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Polski grill 18.25 Kronika regionu – Zaolzie 18.55 Pokój 107 19.25 Żołnierze Führera podbijają Polskę 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wiedźmin. Falwick 21.35 Przepis dnia 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.15 Festiwal Zaczarowanej Piosenki.

gazyn śledczy Anity Gargas 7.25 Domisie (dla dzieci) 7.50 Krótka historia 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Panorama 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Pokój 107. Nokaut 13.25 Siostry (s.) 14.20 Komisarz Alex 8 (s.) 15.10 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 15.25 Wiadomości 15.40 Warto rozmawiać 16.45 Baw się słowami. Owoce 16.55 Wakacje z duchami. Strachy na lachy 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Polski grill 18.25 Kronika regionu – Zaolzie 18.55 Pokój 107 19.25 Żołnierze Führera podbijają Polskę 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wiedźmin. Falwick 21.35 Przepis dnia 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.15 Festiwal Zaczarowanej Piosenki.

SOBOTA 2 września

6.05 Barwy szczęścia (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Polonia 24 11.15 Rozmowa Polonii 11.30 Halo Polonia 12.20 Ojciec Mateusz 13 (s.) 13.15 Wiedźmin. Falwick 14.05 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 14.15 Już nie zapomnisz mnie - Carpathia 2017 15.00 Okrasa łamie przepisy. Kuchnia wiślańsko-cieszyńska 15.30 Zakochaj się w Polsce. Walcz 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 Siostry. Szalerństwo dziadka (s.) 18.45 Program

rozrywkowy 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wojenne dziewczyny 21.40 Wielki test o Jasnej Górze 23.10 Gwiazdy letniego nieba - koncert.

NIEDZIELA 3 września

6.50 Program rozrywkowy 7.50 Saga rodów. Ród Fredro 8.15 Ucieczka i powrót do miasta dzieciństwa 8.30 A kapela gra do końca... 8.55 Wolny ekran 9.15 Teleranek 9.50 Ziarno. Matka Boża Gietrzwałdzka 10.25 Baw się słowami 10.50 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.00 Święto Dziękczynienia za Plony - Jasna Góra 2017 13.35 Magiczne drzewo 14.40 Królowa Bona (s.) 15.40 Turystyczna jazda. Węgry. Nyiregyháza (mag.) 15.50 Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju. Recital Moniki Borzym 16.30 Rodzinka.pl. Edukacja seksualna 17.30 Teleexpress 17.55 Siostry (s.) 18.50 Oczy w oczy (54) 19.25 Baw się słowami. Warzywa 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Blondynka 5 (s.) 21.40 Jutro idziemy do kina 23.25 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 23.35 Gwiazdy opolskich kabaretów. Marcin Daniec 23.55 Zakochaj się w Polsce.

PONIEDZIAŁEK 4 września

6.15 Zakochaj się w Polsce. 6.50 Nad Niemnem 7.10 Moliki książkowe. Teraz już wiem 7.25 Supelkowe ABC 7.50 Krótka historia 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Panorama

11.10 Kulturalni PL 12.05 Racja stanu 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Blondynka 5 (s.) 14.20 Oczy w oczy 14.50 Portrety wojenne. Jan Zumbach 15.25 Wiadomości 15.35 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 15.45 Turystyczna jazda 15.55 Komisarz. Wołanie o pomoc 16.25 Ukryte skarby. Góra wiatrakowa, łabędzie i hrabina Szembekowa 16.55 Supelkowe ABC 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Niedziela z... Teresą Lipowską 18.40 Pod Tatrami 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem (201) 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 O mnie się nie martw 5 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Skróć pan to.

WTOREK 5 września

6.05 ESKA Music Awards 2017. Hit Lata 2017 7.05 Pozyteczni.pl (mag.) 7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś 7.50 Krótka historia 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Panorama 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Wojenne dziewczyny 14.20 Skróć pan to 15.15 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 15.25 Wiadomości 15.40 Następna stacja. Jeleń Góra 15.55 Komisarz. Zabić z miłości 16.25 Sonda 2 16.55 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.10 Przyjaciele lasu 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Chuli-

gan literacki 18.25 Naszaarmia.pl 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Wysp 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Ojciec Mateusz 13 (s.) 21.35 Przekaz bezpośredni 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Portrety wojenne. Jan Zumbach 23.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

ŚRODA 6 września

6.05 O mnie się nie martw 7.00 Program ekumeniczny 7.25 Petersburgski Music Show 7.50 Krótka historia 8.00 Pytanie na śniadanie 11.00 Panorama 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 O mnie się nie martw 5 14.25 Gdzie jest Porozumienie Gdańskie? 15.10 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 15.15 Przekaz bezpośredni 15.25 Wiadomości 15.40 Flesz historii 15.55 Komisarz. Kradzież w stadninie 16.25 Astronarium. Fala 21 cm 16.55 Petersburgski Music Show 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Wojownicy czasu. Strzelcy celni, czyli lis i lew 18.25 Studio Wschód 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Weneja 21.35 Przepis dnia 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Gdzie jest Porozumienie Gdańskie? 23.55 Żołnierze Führera podbijają Polskę.

Przed nami kluczowe mecze eliminacji MŚ

Piąte miejsce piłkarskiej reprezentacji Polski w rankingu FIFA. Pierwsze miejsce w tabeli grupy E eliminacji mistrzostw świata 2018. Trzy punkty przewagi nad drugą w tabeli Czarnogórą. Te wyniki napawają kibiców polskiego futbolu dumą. W piątek i poniedziałek podopieczni trenera Adama Nawalki mogą poprawić historyczne notowania, a przy dobrej konstelacji gwiazd, nawet wyciągnąć ręce po bilety na mundial 2018 w Rosji. Jutro o 20.45 w Kopenhadze polscy piłkarze zmierzą się z Danią, a w poniedziałek w Warszawie z Kazachstanem.



Polscy piłkarze są o krok od awansu do mistrzostw świata 2018.

Z kadry Adama Nawalki od wczoraj napływały same pozytywne wieści, co w odniesieniu do poniedziałkowego zamieszania z kontuzją Sławomira Peszki brzmi jak bajka. Cała środa zarezerwowana została na odpoczynek. Zero piłki, żadnych rozmów z dziennikarzami, a także spotkań z kibicami. – Na dzień przed odlotem do Kopenhagi wszystkim potrzebny był relaks. Jesteśmy dobrze przygotowani do piątkowego pojedynku z Danią – zadeklarował Bogdan Zając, asystent selekcjonera reprezentacji Polski Adama Nawalki. – Oprócz Sławomira Peszki wszyscy są gotowi do gry. Kontuzja Sławka trochę skomplikowała nam sprawę, ale będziemy śledzili jego stan zdrowia i wierzę, że jeszcze włączy się do końcówki eliminacji – zaznaczył Zając. Polscy piłkarze we wtorek trenowali na swoim ulubionym obiekcie w stolicy, stadionie Polonii Warszawa. Dziś w południe przenoszą się do Kopenhagi, gdzie jutro wieczorem zagrają o kolejne punkty eliminacji.

LEWANDOWSKI: Duńscy są faworytami

Na konferencji prasowej w Warszawie głos zabrali też piłkarze. Największy gwiazdor polskiej drużyny, napastnik Robert Lewandowski, po słowach podziwu dla duńskiego futbolu zebrał oklaski na widowni. – Duńscy bardzo dobrze prezentują się w ataku pozycyjnym, podobnie w grze pressingiem. Zmienili nieco styl grania i nie ma znaczenia, że nie wyszedł im początek eliminacji. To oni grają u siebie i to oni są faworytami w tym momencie. Nie możemy myśleć, ile w tym momencie mamy punktów przewagi, a o tym, ile możemy mieć po meczu. Jeśli skupimy się na tym, że mamy margines błędu, to nie będzie dobrze – powiedział Lewandowski. W Bayernie Monachium „Lewy” rozpoczął kolejny sezon, na końcu którego „Duma Bawarii” chce świętować zdobycie mistrzowskiego tytułu. Początek rozgrywek Bundesligi udał się Lewandowskiemu na piątkę z plussem, a dobrą dyspozycję z ekstrakla-

sy niemieckiej polski piłkarz chciałby zachować również w piątkowym meczu z Danią. – Czuję się dobrze, bo każdy dobry start do sezonu dodaje skrzydeł – zapewnił „Lewy”. – Jednak nieważne, czy jesteś w dobrej, czy gorszej dyspozycji. Gra w barwach narodowych zobowiązuje do maksymalnego wysiłku – stwierdził piłkarz. – Zawsze mówiłem, że klub i reprezentacja to dwie różne rzeczy. Nawet grając słabiej w klubie, w kadrze twój licznik wskazuje zero. To dwie różne drużyny, wszystko inaczej w nich funkcjonuje. Każdy przyjeżdżający na zgrupowanie uświadamia sobie, że nawet jak mu ostatnio szło gorzej, pewność siebie wróci.

GLIK: Obie drużyny mają wiele do zyskania

Pomimo ofensywnej siły Polaków, w jutrzejszym spotkaniu z Danią kluczowym elementem gry będzie defensywa. Adam Nawalka może spać spokojnie, bo najważniejsi piłkarze do zadań obronnych zameldowali się na zgrupowaniu w wręcz rewelacyjnej formie. Kamil Glik w barwach AS Monako wyrósł na bohatera ostatnich kolejek Ligue 1 we Francji, kapitalnie sprawuje się również kluczowy piłkarz do zadań defensywnych w linii środkowej, pomocnik Piotr Zieliński. Piłkarz we włoskiej Serii A na stałe przebił się do składu Neapolu, a w ostatni weekend pięknym strzałem z dystansu przypieczętował zwycięstwo swojej drużyny w starciu z Atalantą Bergamo. Dwa gole na swoim koncie ma też w lidze francuskiej Kamil Glik. – Zawsze jest przyjemnie przyjechać na zgrupowanie po wygranym meczu i strzelonej bramce. Z Danią nic się nie zmieni. Znów przy stałym fragmencie wejść w pole karne i chciałbym zniwelować tę przerwę, bo od trzech lat nie zdobyłem gola w kadrze – powiedział dziennikarzom stoper AS Monako i reprezentacji Polski. – Sytuacja jest niezła, bo mamy przewagę punktową nad rywalami. Ale chcemy ten mecz wygrać, by bardzo mocno przybliżyć się do awansu. Obydwe drużyny mają wiele do zyskania.

Z BŁASZCZYKOWSKIM I RYBUSEM?

Tajemnicą poliszynela jest, że Kamil Glik zagra w piątek na zastrzykach. Jego poobijane kolano wytrzymało niemniej trudy meczów w Ligue 1 i zdaniem lekarzy reprezentacji, bez większych problemów wytrzyma też tempo piątkowej batalii z Duńczykami. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku Jakuba Błaszczykowskiego. Pomocnika VfL Wolfsburg zabrakło w ostatnim meczu bundesligowym, ale do spotkania z Danią i Kazachstanem były kapitan reprezentacji powinien być w stu procentach przygotowany. Błaszczykowski pod nieobecność Peszki powinien zagrać jutro na prawej flance od pierwszych minut. Styl Adama Nawalki jest ostatnio bardzo czytelny, a więc w linii środkowej obok Błaszczykowskiego z największym prawdopodobieństwem pojawi się trio Mączyński-Linetty-Zieliński. Jedynym wysuniętym napastnikiem będzie Robert Lewandowski, wspierany z lewej strony pomocy przez Kamila Grosickiego. Raczej nie od pierwszych minut, ale w końcówce meczu, przygotowany do gry będzie powracający po kontuzji napastnik Arkadiusz Milik. Największa zagadka dotyczy natomiast ustawienia w linii obrony, a mianowicie – kto zagra na lewej stronie obrony. Adam Nawalka rozważa dwie

opcje: zachowawczą (czyli z wystawieniem w wyjściowym składzie Artura Jędrzejczyka) i rewolucyjną (wtedy od początku zagra Maciej Rybus, który w barwach Lokomotywy Moskwa zbiera w tym sezonie bardzo pochlebne opinie).

NAWALKA: Skupiamy się na sobie

Adam Nawalka na konferencji prasowej tryskał optymizmem. – To dwa kluczowe mecze. Nie damy się sprowokować mówiąc, że już jesteśmy jedną nogą w Rosji. Świadomość to nasza siła. W naszej grze widać progres i jesteśmy z tego zadowoleni, ale nie spoczywamy na laurach. Z dużym optymizmem podchodzimy do meczu z Danią. Nie chcę dywagować na temat ich gry. My skupiamy się na sobie. To my liczymy się najbardziej. Chcemy kontrolować mecz i być przygotowanym na trudniejsze momenty – stwierdził selekcjoner reprezentacji Polski. – Wszyscy zawodnicy będą bardzo dobrze przygotowani. Mikrocykl jest tak zaplanowany, żeby się zregenerować, ale jednocześnie być przygotowanym do meczu el. MŚ. Chodzi o moc i dynamikę. Zwracamy na to dużą uwagę. Obserwujemy dokładnie wszystkich zawodników. Dyspozycja rośnie. Nikt nie będzie miał problemu z tym aspektem.

JANUSZ BITTMAR

KAREL JAROLÍM: Nadzieja umiera ostatnia

Ważne, a w zasadzie kluczowe mecze w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata 2018 zaliczą w piątek i poniedziałek również Czesi. Kolejna strata punktów oznaczałaby definitywne pożegnanie z mundialem w Rosji.

Podopieczni trenera Karla Jarolíma będą mieli jednak ciężką przeprawę z Niemcami, których w piątek podejmują na stadionie w praskim Edenie. W poniedziałek reprezentacja RC zagra na wyjeździe z Irlandią Północną. – Nie pękniemy przed Niemcami. Chciał-

bym, żeby moi piłkarze podeszli do piątkowego spotkania z wiarą, że można wygrać z każdym, nawet najlepszym zespołem rankingu – zadeklarował selekcjoner reprezentacji RC, Karel Jarolím. Czesi z trzeciego miejsca w grupie tracą do wicelidera – Irlandii Północnej – cztery punkty. – Najbliższe dni pokażą, na co nas stać. Nadzieja umiera ostatnia – zapewnił Jarolím, który do dwumeczu eliminacji nominował aż czterech debutantów – Michaela Lüftnera, Davida Hovorę, Jana Bořila i Jana Klimenta. (jb)

W SKRÓCIE

PUCHAR MOL: TRZYNIEC TRAFIŁ NA SLAWIĘ. W Pradze rozlosowano wczoraj pary 3. rundy piłkarskiego Pucharu MOL. Z grona naszych drużyn na najłatwiejszego przeciwnika trafił pierwszoligowy piłkarz Banika Ostrawa, który zmierzą się na wyjeździe z aktualnie siódmym zespołem trzeciej ligi, Wałaskim Międzyrzeczem. W miarę łatwą przeprawę powinni mieć też pierwszoligowi gracze MFK Karwina, którzy zagrają na wyjeździe z trzecią drużyną MSLF, SK Hanacka Slavia Kromierzyż. Ciężki orzech do zgryzienia będzie miał natomiast drugoligowy FK Fotbal Trzynec, który wylosował na swojej drodze mistrza RC, Slavię Praga. Co gorsza, pojedynek odbędzie się na boisku w praskim Edenie, a więc szanse podopiecznych trzynieckiego trenera Jiřego Nečka są minimalne. Dokładne terminy spotkań 3. rundy Pucharu MOL zostaną ustalone po konsultacjach z poszczególnymi klubami. Oficjalnie jednak drużyny powinny zagrać w środę 20 września.

ZABRAKŁO SUBORDYNACJI. Hokeiści Hawierzowa w ramach przedsezonowych przygotowań kontynuują serię meczów sparingowych. Jutro o godz. 17.30 podopieczni trenera Martina Janečka zmierzą się na wyjeździe z Ostrawą-Porubą, we wtorek podejmowali zaś słowackie Nowe Zamki (4:5). W przegranym meczu hawierzowianie nie ustrzegli się wielu błędów, zwłaszcza w defensywie. Zabrakło też subordynacji, albowiem zwycięskiego gola zdobyli goście grając z przewagą dwóch zawodników w polu. Bramki dla Hawierzowa zdobyli Kotala, Tomi (2) i Hudeček. Hawierzów: Laco – Petran, Drtil, Staněk, Dudek, Chroboček, Krisl – Greš, Sikora, Beránek – Fronk, Illés, Kotala – Kalus, Hudeček, Tomi – Pořízek, Maruna, Kanko.

HOKEJOWA LM: DZIŚ MANNHEIM – TRZYNIEC. Stalownicy Trzyniecu szykują się do dzisiejszego meczu 3. kolejki hokejowej Ligi Mistrzów. Podopieczni trenera Václava Varadi o godz. 19.30 zmierzą się na wyjeździe z niemieckim klubem Adler Mannheim. Cztery dni temu trzyńczanie pokonali tego rywala w Werk Arenie 3:0. SAP Arena powinna być w czwartek wieczorem zapełniona do ostatniego miejsca, hokej w Mannheimie cieszy się bowiem dużą popularnością. Stalownicy w razie trzeciego z rzędu zwycięstwa umocnią się na prowadzeniu w tabeli grupy D.

VACEK PIŁKARZEM ŚLĄSKA WROCŁAW. Kamil Vacek wrócił do polskiej ekstraklasy piłkarskiej. Były piłkarz Sparty Praga, który przed transferem do Maccabi Hajfa bronił barw Piasta Gliwice, podpisał wczoraj trzyletni kontrakt ze Śląskiem Wrocław. Vacek w zespole Śląska liczy na restart swojej kariery i ewentualny powrót do reprezentacji RC.

KRYCHOWIAK NA TESTACH MEDYCZNYCH W WEST BROMWICH. Temat najbliższej piłkarskiej przyszłości Grzegorza Krychowiaka zaczyna męczyć nie tylko selekcjonera reprezentacji Polski, ale także samego piłkarza. Według wczorajszych doniesień „Daily Telegraph” Krychowiak przeszedł w środę testy medyczne w West Bromwich Albion. Grzegorz Krychowiak w ostatnich dniach łączony był również z innym angielskim klubem, Leicester City. Okienko transferowe w Premier League zamyka się z końcem sierpnia. (jb)